Wydanie wieczorne.
„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez **Józefa Rogosza.**

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Cena 10 halerzy.
GŁOS NARODU Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —**Rękopisów** redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 94. [95] **Kraków, piątek dnia 23 lutego 1906 roku.** **Rok XIV.**

Projekt rządowy reformy wyborczej.

ROZDZIAŁ MANDATÓW.

I.

Galicya.

1) Okręgi miejskie.

Lwów: I obwód: (Halickie)	1
II obwód: (Śródmieście i Krakowskie)	1
III obwód: Żołkiewskie)	1
IV obwód: (Łyczakowskie)	1
Kraków I II i III obwód: (Śródmieście, Zamek, Nowy Świat)	1
IV i V obwód: (Piasek, Kleparz, część Wesołej aż do ulicy Starowiślnej)	1
VII i VIII obwód (Kazimierz i Stradom)	1

Po jednym mandacie otrzymają miasta:

Przemyśl, —	1
Stanisławów, —	1
Tarnów, —	1
Brody, Złoczów —	1
Tarnopol, Brzeżany, —	1
Kołomyja, Buczacz, —	1
Stryj, Drohobycz, Sambor, Gródek —	1
Jarosław, Rzeszów, —	1
Sanok, Krosno, Jasło, Gorlice, —	1
Bochnia, Wieliczka, Podgórze, —	1
Nowy Sącz, Biała, Wadowice, —	1

II okręgi wiejskie.

Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki,	2
Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów, —	2
Wadowice, Zator, Kalwarja, Myślenice; Skawina; —	2
Maków, Jordanów, Sucha, Milówka, Żywiec	2
Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko, —	2
Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce,	2
Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz,	2
Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnów; Tuchów	2
Pilzno, Brzostek, Dębica, Ropczyce, Frysztak;	2
Mielec ,Radomyśl, Dąbrowa, Żabno;	2
Nisko, Ulanów, Sokołów, Tarnobrzeg, Rozwadów; —	2
Kolbuszowa, Głogów, Rzeszów, Tyczyn; —	2
Łańcut, Leżajsk, Jarosław, Przeworsk; —	2
N. Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna; —	2
Gorlicze, Biecz, Jasło, Żmigród: —	2
Krosno, Dukla, Brzozów, Strzyżów: —	2
Sanok, Rymanów, Bukowsko, Lisko. Dynów. Bircza, Dobromil; —	2
Stara Sól. Sambor. Mikołajów. Drohobycz. Łąka Medenice; —	2
Baligród, Ustrzyki Dolne, Lutowiska, Stary Sambor, Turka, Borynia. Podbuż, Stryj, Skole; —	2
Bolechów, Dolina, Rożniatów, Kałusz, Nadwórna. Bohorodczany. Sołotwina; —	2
Delatyn, Peczeniżyn. Kołomyja. Żabie. Kuty, Kozów, Zabłotów, Gwoździec; —	2
Rohatyn, Bolszowce, Bursztyn. Żurawno. Wojniłów. Żydaczów. Chodorów, Bóbrka	2
Mielnica, Borszczów, Zaleszczyki. Horodenka. Tłuste, Śniatyn; —	2
Ottynia, Obertyn, Tłumacz, Potok Złoty, Stanisławów. Halicz, Tyśmienica;—	2
Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Monasterzyska;	2
Mościska, Sądowa Wisznia, Rudki, Komarno, Gródek, Janów; —	2
Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Pruchnik, Jaworów, Krakowiec, Radymno; —	2
Rawa Ruska, Uhnów. Niemirów. Lubaczów, Cieszanów, Sieniawa; —	2
Lwów, Szczerzec, Winniki, Żółkiew. Kulików. Mosty Wielkie; —	2
Bełz, Sokal, Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Busk; —	2
Zborów, Założce, Brody. Łopatyn; —	2
Gliniany, Przemyślany, Olesko, Złoczów; —	2
Kozowa, Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło; —	2
Trembowla, Mikulińce, Wiśniowczyk. Budzanów, Czortków; —	2
Skałat, Podwołoczyska, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce; —	2

Śląsk

1) Miasta:	
Opawa:	1
Jauernig - Karniów - Friedeberg	1
Cieszyn Fryderyk-Bogumin-Trzyniec-Jabłonków	1
Frysztat - Ustroń - Bielsk - Skoczów - Jabłonków	1
2) Okręgi wiejskie	
Zachodni Śląsk:	
Jauernig - Freiwaldau	1
Zuckmantel - Karniów:	1
Freudental - Bennisch	1
Odrau-Wigstadt	1
Opawa:	1
Wschodni Śląsk:	
Frydek - Polska - Ostrawa:	1
Cieszyn - Jabłonków:	1
Bielsk - Ustroń - Skoczów:	1
Frysztat - Bogumin:	1

Bukowina

Czerniowce:	2
Inne miasta:	1
Okręgi wiejskie:	
Sadagora-Czerniowce:	1
Zastawna-Kocman	1
Stanestic-Storożynec:	1
Putilla-Wyżnice:	1
Dorna Watra - Gurahomora - Kimpolung:	1
Bojan-Seret	-
Suczawa:	1
Radowce:	1

Austrja Górna

Miasta:	5
Okręgi w:	15

Austrja dolna

Wiedeń:	28
Inne miasta:	6
Okręgi wiejskie:	21

Salcburg

Miasta:	2
Okręgi w:	4

Styrja

Grac:	4
Inne miasta:	6
Okręgi w:	18

Karyntja

Miasta	1
Okręgi w:	9

Kraina

Miasta:	1
Okręgi w:	10

Tyrol

Miasta:	9
Ogręgi w:	18

Przedarulanja

Miasta:	1
Okręgi w:	3

Istrja

Okręgi w:	5

Gorycja i Gradyska

Okręgi w:	5

Tryjest

Miasto:	4
Przedmieścia:	1

Morawja

1) Czeskie okręgi miejskie:	9
2) Czeskie okręgi w.:	18
3) Niemieckie o. m.	10
4) Niemieckie o. w.:	7

Dalmacja

Okręgi w.:	11

Czechy

Praga:	8
Przedmieścia Pragi:	6
Inne miasta:	39
Okręgi wiejskie:	63

Uprawnienie wyborcze.

Projekt reformy wyborczej obejmuje cały szereg projektów ustaw określających prawo wyborcze i sposób wyborów.

Pierwsza ustawa o zmianie ustawy zasadniczej o reprezentacji państwowej określa w § 7 uprawnienie wyborcze w sposób następujący:

Uprawnionym do wyboru posła jest każdy mężczyzna, który skończył 24 rok życia, jest austrjackim poddanym, prawa wyborczego nie utracił, i w obrębie monarchji, w gminie, w której ma wykonać prawo wyborcze, w dniu rozpisania wyborów, — *przynajmniej od roku mieszka.*

Obieralnym jest każdy mężczyzna, który jest austrjackim poddanym przynajmniej od lat trzech ukończył 30 rok życia, i nie utracił prawa wyborczego.

Wybory.

Podajemy poniżej najważniejsze przepisy co do samego przeprowadzenia wyborów.

* * *

§ 5. przedłożenia określa, że każdy **głosujący może oddać tylko jeden głos. Prawo głosowania wykonywać może tylko osobiście, nie posługując się zupełnie pełnomocnikami.**

Wykluczeni od prawa wyboru i wybieralności (paragr. 7.) są wszyscy wojskowi wszelkich stopni o ile stale służą w wojsku. O ile zaś pełnią służbę jedynie jako powołani, mogą mimo to być wybieranymi.

Również pozbawieni tych praw są 1) małoletni lub będący pod kuratelą.

2) otrzymujący wsparcia ubogich.

3) bankruci.

4) wszyscy, którzy ścigani są za przestępstwa lub zbrodnie, albo też skutki tychże ponoszą. (paragr.8.) Te przepisy nie różnią się niczem od dawniej obowiązujących.

Następnie omawia ustawa sprawę rozpisywania i przeprowadzenia wyborów.

Ważne są zwłaszcza postanowienia zawarte w paragr. 11. określające w jaki sposób ma być przeprowadzony wybór i układana lista wyborcza w gminach o różnych narodowościach, o ile te mają prawo do wyboru osobnych, narodowych posłów. Otóż ustęp ten powiada, że w takich gminach należy sporządzać listy wyborcze osobno dla każdej narodowości. Za podstawę służyć mają listy wyborcze jakie według przepisów o wyborach do sejmów ułożono według narodowości wyborców. Następne listy wyborcze mają być sporządzane już na podstawie tej pierwszej listy zasadniczej, przy pierwszym wyborze ułożonej. Co do zaliczenia kogoś do wyborców z uwzględnieniem jego narodowości, prawomocne są te same przepisy, co przy wyborach sejmowych.

Z reguły w każdej miejscowości gdzie się odbywać będzie głosowanie ma być ustanowiona osobna komisya wyborcza (paragr. 16).

Głosowanie odbywa się kartkami, które każdy z wyborców otrzyma z urzędu.

Tylko na takich kartkach oddane głosy mogą być liczone (paragr. 25).

Wielkie znaczenie zwłaszcza dla Galicyi ma paragr. 34 ustawy. Omawia on sposób przeprowadzania wyborów w tych okręgach, gdzie dwóch posłów ma być wybranych. Przy głosowaniu ci mają być uważani za wybranych, któ rzy otrzymali więcej niż trzecią część wszystkich oddanych głosów.

Jeśli zaś żaden z kandydatów nie otrzymał tej ilości głosów, należy przedsięwziąć drugie głosowanie. Lecz tu już wyborcy głosować mają tylko na trzech kandydatów, tj. tych którzy stosunkowo największą ilość głosów przy pierwszym wyborze otrzymali. Jeśli dwóch kandydatów przy pierwszym wyborze ma tę samą ilość głosów, przewodniczący komisyi losem rozstrzyga, na którego przy drugim wyborze ma się głosować.

Tak samo jeśliby przy drugim wyborze kandydaci otrzymali równą ilość głosów, przewodniczący rozstrzyga losem, który z nich został faktycznie wybrany.

Jeśli przy obu wyborach przeszedł tylko jeden kandydat, otrzymawszy przepisaną większość głosów, reszta głosów zaś rozstrzelona, to tego uznaje się za wybranego, na drugiego zaś rozpisuje się ponowne wybory.

Obrona wolności wyborów.

§ 3) Kto rozmyślnie, w zamiarze, aby wyborcę skłonić do wykonania jego prawa wyborczego, albo do wykonania go w pewnym określonym kierunku (Sinne), daje, ofiarowuje lub przyrzeka wyborcy jakieś majątkwe korzyści, — albo kto za nie wykonanie prawa wyborczego, lub wykonanie go w pewnym kierunku, przyjmuje materjalne korzyści lub ich żąda, będzie karany ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy.

§ 4) Kto w tych samych zamiarach, wyborcy lub osobom bliskim, wyrządza szkodę na ciele, honorze, majątku, lub w ich zawodowej czynności albo je innemi sposobami zatrważa, — będzie karany ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy.

§ 5) Kto rozmyślnie rozszerza fałszywe wiadomości o miejscu lub czasie wyborów, o ustąpieniu kandydatów itp., publicznie i w czasie, gdy wyborcy nie mogą sprawdzić tych okoliczności, będzie karany ścisłym aresztem od 1 tygodnia do 3 miesięcy.

§ 6) Kto rozmyślnie fałszuje głosowanie lub jego wynik, — wypełnia kartę do głosowania wbrew udzielonemu zleceniu, uzyskuje prawo wyborcze przy pomocy sfałszowanych dokumentów, będzie karany aresztem od 1 do 6 miesięcy.

§ 7) Kto, aby utrudnić spełnienie prawa wyborczego, przywłaszcza sobie cudze dokumenta wyborcze, albo powierzone sobie dokumenta zatrzymuje, albo przeszkadza wyborcy w oddaniu głosu, — będzie karany aresztem od 1 tygodnia do 3 miesięcy.

§ 8) Kto rozmyślnie przy wyborze głosuje zamiast uprawnionego wyborcy, w porozumieniu z nim, albo wykonywanie swego prawa wyborczego przez obcą osobę spowodowuje, będzie karany aresztem od 1 tygodnia do 6 miesięcy.

Podobnym karom podlega również:

§ 9) Kto usuwa kartki głosowania albo listy dla przeszkodzenia wyborcom.

§ 10. Kto przy tajnem głosowaniu, nieprawnemi środkami dowiaduje się o głosowaniu poszczególnych wyborców.

§ 11) Kto rozmyślnie sam albo w połączeniu z innymi osobami, udaremnia zgromadzenia wyborcze, *nie dopuszczając do nich wyborców wdzierając się gwałtownie do sal, wypierając obecnych, albo stawiając opór zarządzeniom osób zwołujących zgromadzenie.*

§. 12) Kto zostaje zasądzony za przekroczenia z § 3, 4, 6, 7 i 9, popełnione podczas wyborów do Rady P. lub do sejmów, — traci prawo wyborcze bierne i czynne na przeciąg trzech lat.

§ 13) Postępowanie i wyrokowanie w sprawach powyższych, przysługuje sądom powiatowym.

Zabezpieczenie Izby przed obstrukcyą.

Specjalna ustawa proponuje także zmiany regulaminu, które mają uniemożliwić obstrukcję przeciwko rządowym przedłożeniom.

Główne zasady są następujące:

Rządowe przedłożenia nie potrzebują poparcia przez pewną liczbę posłów, mogą być w każdym razie zmieniane i cofane, nie wolno jednak posłom cofniętych lub zmienionych projektów, na własną rękę podejmować.

Podczas sesyi na posiedzeniach odbywających się w wtorki, środy i czwartki, czas od pół do 12 jest zastrzeżony dla przedożeń rządowych. Od tego postanowienia odstąpić można tylko za zgodą rządu.

Pierwsze czytanie odbywa się tylko na żądanie 100 posłów. Jeżeli izba nie odsyła przedłożenia do komisyi, należy to do prezydenta.

Komisja musi załatwić przedłożenie w pewnym terminie; jeżeli terminu nie dotrzyma,— drugie czytanie może nastąpić na żądanie rządu nawet bez obrad komisyjnych. Imienne, albo tajne gosowanie nad wnioskami do regulaminu, jest niedopuszczalne.

Prezydent jest uprawniony, odebrać głos przy przemówieniach do regulaminu się odnoszących i wnioski postawione ustnie lub pisemnie do regulaminu, odrzucić.

Wybory, do których przeprowadzenia izba jest obowiązaną, może prezydent postawić na porządku dziennym każdego posiedzenia.

Obecność określonej liczby posłów, jest potrzebna tylko przy głosowaniach i wyborach.

W razie gwałtownych zaburzeń ze strony jednego lub kilku posłów, lub ciężkiej obrazy prezydenta izby, — winni mogą być wykluczeni z posiedzeń na przeciąg najdłużej 1 tygodnia.

Uchwała w tej mierze musi zapaść większością dwóch trzecich głosów.

Wykluczeni nie pobierają djet.

Jeżeli który z posłów dopuści się w izbie, ustnie lub pisemnie, grubej obrazy osób do parlamentu nie należących, obrażony może wnieść skargę do prezydenta, który ją przekazuje komisyi z 9 członków.

Komisja ta albo przejdzie nad skargą do porządku dziennego, albo udzieli winnemu upomnienia.

Interpelacye do ministrów, muszą być opatrzone co najmniej 30 podpisami i są bez czytania wciągane do protokółu.

Interpelowany może odpowiedzieć ustnie lub pisemnie, albo odmówić odpowiedzi, z podaniem powodów; odpowiedzi pisemne będą wciągane do protokółu bez czytania.

Prezydent może interpelacje nieprzyzwoite, lub zawierające znamiona występku, wprost odrzucić.

* * *

Projekt reformy wyborczej przedłożony przez rząd zamyka się w granicach mniej lub więcej już znanych, i opiera się na zasadzie równego, powszechnego i bezpośredniego głosowania.

Zasady te uważamy za słuszne i sądzimy, że powinny znaleść potrzebną większość w Izbie.

Co do szczegółów, najbliżej nas oczywiście obchodzi liczba i podział mandatów galicyjskich. Rząd przyznaje Galicji tylko 88 mandatów, co jest za mało i w stosunku do zaludnienia, i odnośnie do ekonomicznego i kulturalnego znaczenia naszego kraju.

Mamy nadzieję że Koło polskie zdoła wywalczyć sprawiedliwe powiększenie reprezentacji galicyjskiej, nie stawiając oczywiście takich żądań, któreby miały na celu udaremnienie całej reformy.

Podział na okręgi jest w ogólnych zarysach dobry i odpowiedni choć wolelibyśmy aby zachodniej części kraju przyznano większą liczbę mandatów. — Według projektu, zachód ma wybrać 34 posłów, — wschód 36. Na wschodzie zwycięstwo polskich kandydatów jest możliwe w okręgach lwowskim, przemyskim, cieszanowskim i tarnopolskim, — a wobec zasady, że w okręgach wiejskich przejść można mając 30% głosów, Polacy mogą przeprowadzić po jednym kandydacie jeszcze w kilku innych okręgach. Nie sądzimy, aby Rusini zdołali przeprowadzić więcej jak 18—24 posłów z Galicji. Na Bukowinie mogą jeszcze zdobyć 4 do 5 mandatów.

Zasada proporcjonalności którą proponuje rząd wyłącznie tylko dla galicyjskich okręgów wiejskich wymaga jeszcze szczegółowego omówienia.

Oprócz właściwej reformy wyborczej, przedłożył jeszcze rząd Izbie ustawę o zabezpieczeniu wolności wyborów, i o zmianie regulaminu izbowego, obie niezmiernie ważne i bardzo pożądane zwłaszcza w naszych stosunkach.

Ustawa o ochronie wolności wyborów, wprowadza kary stosunkowo dość surowe za rozbijanie zgromadzeń wyborczych, przekupstwa wyborcze, fałszowanie wyborów, i terroryzowanie wyborców. Proponowane zmiany regulaminu, uniemożliwiają obstrukcję i rozszerzają znacznie zakres władzy prezydenta. Dodać trzeba że większość izby niejednokrotnie dopominała się o wprowadzenie tych przepisów...

Ograniczając się a razie do tych uwag. — omówimy wkrótce projekty rządowe szczegółowo.

Stowarzyszenia z ograniczoną poręką.

(Mm) Izba poselska dzisiaj, w czwartek uchwala gapolem resztę przedłożeń rządowych, których załatwienia życzył sobie bar. Gautsch przed wniesieniem projektu reformy wyborczej.

Traktat handlowy z Włochami i Belgią oraz prawo, upoważniające rząd do zawarcia traktatów handlowych z innemi jeszcze państwami, oto porządek dzienny posiedzenia dzisiejszego.

Na posiedzeniu środowem uchwaliła Izba poselska projekt ustawy o stowarzyszeniach z poręką ograniczoną. Tę ustawę Izba panów już uchwaliła poprzednio.

Stowarzyszenia z poręką ograniczoną istnieją oddawna w Niemczech, oddając tamtejszemu życiu handlowemu i przemysłowemu wielkie usługi. Chęć przyniesienia pomocy życiu gospodarczemu Austrji skłoniła jeszcze gabinet poprzedni do zapożyczenia owego wzoru z Niemiec i zastosowania go w państwie austrjackiem.

Pozwolimy sobie tutaj, za jednym z dzienników wiedeńskich streścić zasady nowego prawa i podkreślić jego strony dodatnie.

Stowarzyszenie z poręką nieograniczoną odróżnia się w sposób bardzo znamienny od To-

warzystw akcyjnych. Stowarzyszenie z poręką ograniczoną daje te same korzyści, jakie daje towarzystwo akcyjne dzięki zrzeszeniu kapitałów. Równocześnie instytucja stowarzyszenia z poręką ograniczoną chroni od tych stron ujemnych i zapobiega tym trudnościom, jakie się napotykają w Austrji przy stowarzyszeniach akcyjnych.

Stowarzyszenie z poręką ograniczoną służy głównie do tego, by umożliwiać i uskuteczniać zrzeszenie małych kapitałów. W tym celu przedewszystkiem ustawa usuwa największą trudność, którą dotychczas napotykały w Austrji Towarzystwa akcyjne. Konieczność uzyskania koncesji czyli uznania ze strony państwa. Wpisanie stowarzyszenia z poręką ograniczoną do rejestru handlowego zastępuje koncesję, która jest warunkiem koniecznym założenia stowarzyszenia akcyjnego.

Stowarzyszenie z poręką ograniczoną powinno tworzyć własność niewielu, albo przynajmniej stosunkowo niewielu osób. Udziały reprezentujące kapitał uczestników, opiewają z tego powodu nie na okaziciela, lecz na nazwisko właściciela. Zamiarem prawodawcy jest wykluczenie owych udziałów z obiegu na rynku pieniężnym. Dlatego utrudniono formy przeniesienia tytułu własności. Owo przeniesienie wśród żyjących może dojść do skutku tylko na podstawie aktu notarjalnego. Co więcej, układ między stowarzyszonymi może zastrzedz, iż wolno odstępować udziały osobom trzecim, wyłącznie na podstawie zezwolenia stowarzyszenia. Dalej, stowarzyszenie z poręką ograniczoną różni się od towarzystwa akcyjnego jeszcze i tem, że nie występuje tak publicznie na zewnątrz, jak to ostatnie, oraz że aparat administracyjny tudzież kierowniczy jest mniej zawiłym.

Największą trudność wprowadzenia do Austrji instytucji stowarzyszeń z poręką ograniczoną tworzyła kwestja podatkowa. Towarzystwa akcyjne w Austrji płacą olbrzymi podatek jak wogóle wszystkie Towarzystwa, obowiązane do publicznego przedkładania rachunków. W ten zakres wchodzą także stowarzyszenia z poręką ograniczoną. Podatek, ciążący w Austrji na towarzystwach, zobowiązanych do publiczne go składania rachunków, wynosi 10 do 10½% do tego trzeba doliczyć dodatki krajowe i gminne. Przeciętnie owe dodatki tworzą sumę równą podatkowi państwowemu. Ogółem tedy podatki wynoszą 20 procent czyli część piątą dochodów.

Gdyby tę skalę podatkową zastosowano do stowarzyszeń z poręką ograniczoną, odrazu zduszonoby całą instytucję.

Ogół życzył sobie zaprowadzenia w Austrji stowarzyszeń z poręką ograniczoną, rząd życzył sobie także, lecz na punkcie opodatkowania wywiązała się walka zacięta. Wreszcie udało się skłonić rząd do ustępstw w dziedzinie podatkowej.

Stowarzyszenia z poręką ograniczoną, mające kapitał niewielki będą płaciły podatek podług przepisów o podatku zarobkowym. Dopiero przy dochodzie rocznym czystym, przewyższającym 600.000 koron, będzie stosowanym podatek 10 procent.

Od przedsiębiorczości obywateli zależy teraz należyte wyzyskanie nowej ustawy.

KORESPONDENCJA.

Sekta Marjawitów.

(Dokończenie.)

Na jednej z ulic Płocka znajduje się kamienica i zakład rękodzielniczy pani Kozłowskiej—głowy i „mateczki" Marjawitów. Miewa ona objawienia, obcuje bezpośrednio z Bogiem, a treść objawień podają do wiadomości wiernych księża Marjawici.

Zdaje się, że w ostatnich czasach urodziła się druga „święta dziewica", druga „mateczka", którą byłaby w takim razie córka pani Kozłowskiej, liczącej obecnie około pięćdziesięciu lat.W każdym razie jedna z nich urodzić ma Antychrysta, o czem świadczy objawienie następujące, odczytane z ambony przez jednego z księży Marjawitów:

„Anioł Gabryel przybył do „mateczki" i powiedział jej, że z woli Opatrzności została wybrana na matkę Antychrysta. Święta mateczka cierpiała nad tem, że ma wydać na świat potwora i zemdlała. Lecz usłyszawszy, że trzeba być posłuszną woli Bożej, powtórzyła słowa Świętej poprzedniczki swojej: „Otom jest służebnica Pańska, niech się stanie według słowa Twego". I mateczka zgodziła się".

Pani Kozłowska jest najwyższą instancją sekty. Żaden ksiądz nie może być przyjęty do zgromadzenia wbrew jej woli, musi przedstawić się jej i uzyskać jej sankcję; ceremonja przyjęcia polega między innemi na zgięciu przed nią kolana i ucałowaniu jej ręki.

Wspomnieć jeszcze trzeba o obowiązku „opieki nad moralnością" włożonym na każdego z księży; polega on na podglądaniu czynności najbliższych (sąsiadów, rodziny i t. d.) i na donoszeniu o nich komu należy.

Przystępując do drażliwego przedmiotu, jakim są sprawy finansowe wogóle, podkreślić na wstępie trzeba, że postępowanie i życie osobiste księży Marjawitów stoi ponad wszelką krytyką. Ascetyczni, wstrzemięźliwi, wegetarjanie, nie potrzebują nic lub prawie nic zgoła na zaspokojenie swoich potrzeb. To też zyskują wpływ i zaufanie swoich parafjan dwoma przymiotami: wielką pobożnością i bezinteresownością.

Ale bezinteresowność ta jest tylko osobista i wyraża się w tem, że księża Marjawici biorą za obrzędy duchowne tylko tyle, „co łaska" parafjan, czyli często nic. Potrzeby kultu zaspokajają w inny sposób. Każdy wierny, przyjęty do zgromadzenia, podzielonego na dziesiątki, płaci dwa złote i prócz tego opłaca rubla miesięcznie, lub jak w innych okolicach pięćdziesiąt groszy od duszy. Niezależnie od tego wierni obowiązani są co tydzień zakupywać wotywy składkowe, po 25 rb. Następnie prowadzony jest handel dewocjonaljami, na co mają monopol, twierdzą bowiem, że oni tylko mają prawo udzielania większych odpustów. Więc medaliki wartości kilkogroszowej sprzedawane są po dwadzieścia groszy i po złotówce, paski tercjarskie, niciane, tej samej wartości po czterdzieści kopiejek (gospodarzom) i czterdzieści groszy (służbie) i t d.; przyjmowane są również dary w naturze, zboże, nabiał i t. p.

W ten sposób powstają znaczne fundusze, używane częściowo na upiększanie i utrzymywanie kościołów, częściowo zaś na inne potrzeby kultu,

Promyk słońca.

Ciąg dalszy.

— Zgadnij też pan, co Floyd mi powiedziała zeszłego wieczoru? — następnego rana odezwała się Janina do sir Artura, podtrzymując suknię i starając się zachować równowagę na śliskiej skale wybrzeża.

Przebrnęli już piaszczyste ławy i ... li się na pokryte porostami skały, nie dostrzegając wcale, iż od pewnego czasu rozpoczął się przypływ morza i w znacznej części zalał małą zatokę.

— Floyd? — powtórzył sir Artur.

— Tak; wyobraź pan sobie powiedziała mi, że ktoś z obecnych zeszłego wieczoru w przystani nazwał nas kochankami... mnie i pana! A to wybornie! Otóż dopiero droga lady Baughton uśmieje się z tego, nieprawdaż?

Potem zapominając słów swoich, jednocześnie prawie z ostatniem ich brzmieniem, nie miały dla nej żadnego znaczenia — przysłoniwszy oczy ręką wodziła za jakąś upatrzoną przez siebie rośliną.

— A widzę cię nareszcie, moja ty mała biedaczko! — jesteś zbyt ładną aby tam spokojnie spoczywać — wołała swobodnie Janina, wspinając się w górę.

Sir Artur szedł za nią zwolna, pozornie zajęty niby poszukiwaniem, a w rzeczywistości starając się nieco ochłonąć z pomieszania.

— Muszę być oględniejszym na przyszłość — pomyślał. — Nie daj Boże, aby kiedykolwiek najlżejszy cień podejrzenia paść miał na nią! Ciągłe moje towarzyszenie Janinie musiało prawdopodobnie wywołać tę uwagę.

Rad był że myśl ta jako przelotny żart tylko zagościła w jej głowie. Nikt lepiej od niego wiedzieć nie mógł, jak dalece to podejrzenie, co do niej przynajmniej, było bezzasadnem.

Rozmowy ich nigdy ani na chwilę nie przekroczyły granic swobodnej poufałości, a jednak czuł to dotkliwie że gdyby baczne jakie oczy zechciały go śledzić, z łatwością zdołałyby dojrzeć, iż miano nadawane obojga przez garderobianę, nie zupełnie było mylnem, o ile odnosiło się do niego.

— Cóżeś tam znowu znalazła, Janino? — odezwał się po niejakim czasie, starając się przybrać zwykły swój ton żartobliwy

— Nic, naprawdę. W wodzie wyglądało to prześlicznie, ale gdym wydobyła na powierzchnię, straciło zupełnie piękne swe, żywe barwy.

— Może to był znowu przepyszny jaki szmaragd?

— O nie, tym razem nie zaniosę już jak niegdyś do domu kawałka szkła zielonego. Jakże się wtedy śmiała moja najukochańsza!... Ach!... sir Arturze!

— Co to jest?... co ci sie stało, Janino? Czyś się pośliznęła i... skaleczyła może? — zawołał, biegnąc ku niej i nie widząc nic, oprócz jej pobladłej twarzy i szeroko rozwartych z przerażenia oczu.

— Spójrz pan! — szepnęła, wskazując w przestrzeń.

Woda podniosła się więcej, niż o stopę u podnóża wystającej nieopodal skały, a mała zatoka, którą potrzebowali przejść koniecznie, zalaną już była zupełnie. Za pierwszem wejrzeniem sir Artur ogarnął całe ich położenie. Zaskoczeni zostali przypływem w małej tej zatoce, otoczonej ze wszech stron pionowemi skałami, na które wspiąć się było niepodobieństwem.

— Czy umiesz biedz prędko?

— Umiem.

Podążyli szybko obok siebie. On kiedy niekiedy podtrzymywał ją ręką, gdy się pośliznęła na wilgotnej skale, a ona zwinnie i leciuchno biegła obok niego. Zdawało mu się, iż będzie mógł okrążyć cypel zalany, albo przynajmniej, że natrafi może na bardziej chropowatą skałę i znajdzie na niej schronienie przed wodą. Lecz fale bluzgały już o kilka stóp ponad cyplem i pokrywały całą powierzchnię małej zatoki. Ujrzeli się uwięzieni...

W milczeniu zawrócili się i machinalnie zdążali ku miejscu, w którem najdłużej ostać się mogli przed wodą.

Janina pierwsza przerwała milczenie. Podając Arturowi parasolkę, prosiła go, aby uwiązał do niej swoją chustkę i zatknął ten sygnał w rozpadlinie skały. Uczynił zadosyć jej żądaniu i umieścił znak trwogi w najwyższej szczelinie, jakiej tylko dosięgnąć mógł ręką. Ale w sercu jego niewiele było nadziei, wiedział bowiem, że statki spacerowe rzadko bardzo przybywały w tę stronę, a większe okręty zbyt daleko trzymały się zwykle od brzegów, aby dostrzedz ich mogły.

Spojrzał na milczącą, bladą twarz dziewczyny, stojącej obok niego, i wybuchnął w słowach:

— Bogu dzięki tyś odważna!

— Nie wiem, czy to jest odwaga — szepnęła.

Spojrzała potem na drgające wesoło śród płomieni słonecznych fale.

— Nie byłoby to gorzej umrzeć tutaj, niż gdzieindziej, gdybyśmy rzeczywiście umrzeć musieli Ale pan w to nie wierzysz, nieprawdaż?

Sir Artur był odważnym człowiekiem. Jako żołnierz będąc wtedy niewiele co starszym od Janiny, nieraz borykał się mężnie ze śmiercią, wraz ze swoimi ludźmi. Ale tak umierać!... stojąc bezbronnie w powolnem wyczekiwaniu, zanim zabójcze fale sięgną po życie, było to nad jego siły. Spojrzał znowu; milczenie jej drażniło go teraz. W pierwszej chwili cieszył się widząc ją tak spokojna, panującą nad sobą, lecz teraz prawie oburzał się na ten widok. Czyżby ona nie rozumiała całej okropności oczekującej ją walki? lub czy może podtrzymywała ją wiara?... Przyglądał się ponuro wodzie wdzierającej się gwałtownie między skały, zaledwo o kilka łokci przed nimi, a potem zawołał:

— Wolałbym, żebyś płakała, albo... skarżyła się, słowem, robiła to co kobiety zwykły robić w podobnych wypadkach Byłoby to dla mnie niejaką ulgą, gdybym cię mógł podtrzymywać i pocieszać.

— Nacóżby się zdały płacze i skargi, skoro śmy niebacznie zapomnieli o przypływie?

Wytężył jeszcze raz wzrok ponad spienione wody Nie, teraz już żadna nie pozostawała nadzieja Gdyby nawet jakie czółno zdążało im na ratunek, nie mogłoby dosięgnąć ich w porę.

— Janino! — kończył w uniesieniu — staraj się wyobrazić sobie człowieka żonatego z kobietą, dla której pogrzebał swą miłość — i... inną kobietę, którą umiłował gorąco, stojącą w obliczu śmierci. Czyżby ona wówczas....

— Nie mów pan dalej!... — Sądziła iż zna historję jej życia i napomyka właśnie o niej, a będąc zanadto wzburzoną tem mniemaniem przeszłości, nie zauważyła jego wzruszenia. — Jam to sobie już w myśli przedstawiała i pożegnałam się z nim na wieki!

o których mogą wiedzieć oczywiście tylko wtajemniczeni.

Po tych wyjaśnieniach rzeczowych powróćmy znowu do historji.

Zaniepokojeni różnemi śledztwami władzy policyjnej, księża Marjawici udali się do władz rządowych z przedstawieniem, że ich zgromadzenie nie jest niebezpieczne dla rządu, bo uznaje, że „wszelka władza dana jest od Boga, a działalność jego zmierza jedynie do rozwoju pobożności“. — Władze zgodziły się z tem oświadczeniem, dały Marjawitom pewną swobodę ruchów, możność przenoszenia się z miejsca na miejsce bez paszportów, możność urządzania zebrań, wieców, odprawiania misji wśród ludu i t. d. Było to nawet przytoczone jako argument z ambony, że rząd uważa innych księży za złodziei, wymagających dozoru, a ich. tj. Marjawitów za godnych z korzystania z pewnej wolności.

Zakreśliwszy sobie szerokie zadania i mogąc propagować swoje zasady, zyskali sobie wśród ludu wielką ilość zwolenników.

Ale właśnie ta szersza działalność zwróciła uwagę władzy duchownej. Okazało się wówczas, że Marjawici są heretykami, zaprzeczają bowiem istnieniu dobrej woli, szerzą herezję Manichejczyków i wprowadzają niedozwolone praktyki przy przyjmowaniu Sakramentów Świętych. Wezwano więc ich do zaprzestania tych praktyk. a gdy to do niczego nie doprowadziło władza duchowna zasuspendowała kilku księży.

Ale i to niewiele pomogło. Gdy jednemu z zawieszonych w czynnościach kapłańskich księży dziekan odczytał rozporządzenie biskupa. ten odparł poprostu, że czuje się na sumieniu czystym. Nazajutrz udzielał pomimo zawieszenia posług duchownych, odprawił mszę i powiedział z ambony, że pomimo rozkazu władzy będzie nadal księdzem, bo przez biskupa mówi szatan: nadchodzą dla Kościoła smutne czasy, ale niech wierni będą spokojni, niech budują kaplice, a będą zawsze obsłużeni przez swoich pasterzy.

Podobne wypadki oporu władzy duchownej. spowodowały bójki w kościołach. Sfanatyzowany lud broni dostępu do kościołów, w różnych miejscach buduje kaplice. odszczepieństwo faktyczne tysięcy katolików jest kwestją najbliższej przyszłości. Zawieszeni w czynnościach kapłańskich księża. opierając się swej władzy, wpadli przez to samo w t. zw. w prawie kanonicznem irregularitas. które pociąga za sobą niemożność sprawowania obowiązków kapłańskich przez całe życie.

— Z kim?... Co mówisz, Janino? — zawołał gwałtownie, utkwiwszy namiętny wzrok w jej obliczu. — A czyżeś go obdarowała chociażby jednem słowem miłości?... Wszak ono nie miałoby teraz żadnego znaczenia... jedno tylko słowo... któreby go wesprzeć zdołało!

— Modliłam się, aby miłość jego żony była mu tem wsparciem — odrzekła zatopiona w dumaniu.

Nagle zadrżała. przysunęła się doń bliżej i położyła rękę na jego dłoni.

Spostrzegł wówczas, ze woda dotykała jej stóp i ramię jego przygarnęło ją w silnym uścisku. Śmierć nie powinna ich była rozdzielać.

Stali tak czas jakiś, śledząc wzrokiem z coraz większą siłą uderzające o ich stopy fale. On mimowoli raz jeszcze w dal posłał wejrzenie.

— O Boże!... Janino!

Wzrok jego utkwiony był w szarzejący punkt jakiś. Łódź ukazała się na widnokręgu, zmierzając szybko w ich kierunku. Zmierzył przestrzeń oczyma obawiając się łudzić ją bezsadną nadzieją. Ale po chwili odważył się nareszcie powiedzieć:

— Spójrz teraz przed siebie. Janino! Będziemy ocaleni!

Zbliżająca się odsiecz widziała, że nie było ani chwili czasu do stracenia i pracowała też dzielnie, a łódź w gwałtownych rzutach to nikła, to znów ukazywała się na powierzchni wód wspienionych. Skoro tylko podpłynęła bliżej, dwóch ludzi rzuciło się do wody na pomoc zagrożonym.

Janinę zemdloną złożono do czółna, spróbowawszy wpuścić kilka kropli wódki w silnie zaciśnięte jej usta a potem żwawo wzięto się znowu do roboty. Nie było czasu do stracenia z tą trupiobladą postacią w łodzi. Pomimo wycieńczenia, sir Artur trzymał ją w swem objęciu. zachęcając ludzi do pracy hojnem wynagrodzeniem.

(C. d. n.)

Od ADMINISTRACYI.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięnia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc marzec wynosi w miejscu 2 kor.„ z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymują początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji“ Juljusza Mary, pierwsze 40 arkuszy za dopłatą 1 kor.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 23 lutego.

Kalendarzyk kościelny. W sobotę Macieja apostoła i Sergiusza męczennika, w niedzielę Zygfryda i Tarazjusza biskupów wyznawców; w poniedziałek Aleksandra biskupa wyznawcy i Małgorzaty z Kort.

Kalendarzyk astronomiczny. W sobotę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 36, zachód przypada o godzinie 5 minut 11, długość dnia godzin 10 minut 35.

W czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich w pałacu Spiskim odbędzie się w sobotę d. 24 bm. o godz. 4 pogadanka. Temat: Referat p. Józefowej Gostyńskiej „O społecznej działalności stowarzyszeń kobiet lwowskich.“ Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości 10 hal.

W Czytelni katolickiej polskiej odbędzie się w przyszłą środę tj. 28 o godz. 7 w. pierwszy z cyklu odczytów o kwestyach społecznych odczyt prof. dra Czerkawskiego „o konieczności działalności katolickiej społecznej i jej kierunku.“ Wstęp dla członków i przez nich wprowadzonych gości.

Konkurs. Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego ogłasza konkurs na 8 stypendyów po 150 kor. dla niezamożnych kandydatów pragnących się wykształcić w zawodzie chmielarskim w szkole chmielarskiej w Starem Siole. Stypendjum powyższe wystarcza na całkowite utrzymanie ucznia przez czas trwania kursu, a zatem od kwietnia do końca lutego. Petenci mają wnieść należycie udokumentowane podanie (metrykę, i świadectwa szkolne (do Komitetu) ul. Karola Ludwika l. 3) najdalej do 15 marca br. gdzie zarazem udzieli się wszelkich informacyj w tej sprawie.

Kronika lwowska. (Od nasz kor.) Na wczoraj zwołanem posiedzeniu magistratu w sprawie ofert na dzierżawę teatru, uchwalono jednomyślnie oświadczyć się w zasadzie za ofertą p. Ludwika Hellera, pozostawiając do dalszego rozpatrzenia sprawę ryczałtu na administracyę, jakoteż bonifikacyi za używanie dotychczasowego inwentarza i wysokości kwoty na uzupełnienie tegoż. Dyskusya nad powyższymi punktami zajmie następne posiedzenie.

Sezon operowy, mający trwać do końca marca, wedle krążących obecnie wieści, ma się zakończyć już w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w żydowskim sklepiku Chaima **Sternberga**, który sprzedawał przy ulicy **Rzeźnickiej** naftę. **Zbie**gowisko było ogromne. Straż ugasiła pożar w ciągu kilkunastu minut. a szkoda zrządzona przez ogień nie przenosi 300 koron. Ciekawem jest jednak żydowskie krętactwo. jakiego się wszędzie żydzi chwytają. Sternberg na śledztwie policyjnem podaje. że jakiś człowiek przyszedł do sklepu i kazał sobie dać nafty, za którą nie chciał zapłacić. Z tego powodu powstała sprzeczka. a następnie szamotanie się. podczas czego nieznajomy trącił bańkę z naftą i wylał ją na ziemię, a następnie zapalił naftę i uciekł. Sternberg wyraża przypuszczenie, iż nieznajomy sprawca pożaru miał zamiar skraść pieniądze z kasy sklepowej, gdyż zajrzał do szuflady. Wszystko to jest prawdopodobnie kompozycyą i obliczone być musi w celu ukrycia prawdy. Sternberga czuć było spirytusem denaturowanym. widocznie zatem manipulując coś ze spirytusem. wzniecił pożar przez własną nieostrożność i w ten sposób chciałby się zasłonić przed odpowiedzialnością.

Zamiast corocznie urządzanego balu odbędzie się w tym roku wielki raut prasy w dniu 17 marca w salach Filharmonji odpowiednio na ten cel urządzonych. — Ten największy i najwspanialszy raut na rzecz funduszu emerytów oraz wdów i sierót po dziennikarzach polskich, będzie niezawodnie koroną sezonu rautowego. Przygotowania do rautu prasy rozpoczęły się już i to pod świetnemi auspicyami. W salonach protektorki rautu, pani namiestnikowej hr. Potockiej zebrało się około 60 pań, gospodyń rautu, które nietylko — jak to bywa zazwyczaj — rozebrały między siebie bilety, ale nadto w ożywionej dyskusyi omówiły wiele szczegółów tej zabawy i rozdzieliły najważniejsze i najpilniejsze czynności gospodarskie rautu, którego bogaty i niezwykle urozmaicony program poczyna już przybierać konkretne kształty. Artystyczne kierownictwo objął prof. Stanisław Niewiadomski, a sam ten fakt jest najlepszą rękojmią powodzenia.

W pałacu namiestnikowskim odbyło się przedstawienie amatorskie na dochód Towarz. dam Dobroczynności, którego prezesową jest hr. Romanowa Potocka. Na spektakl stawiła się naturalnie cała arystokracya. Odegrano trzy komedyjki, dwie francuskie i jedną polską czyli raczej tłómaczoną na polskie. W tej ostatniej p. t. „Partya pikiety“ grali: panna Zofia Ziembicka i pp. Stefan i Ignacy Skrzyńscy, Ksawery hr. Orłowski i Jan Jędrzejowicz. Grano z temperamentem i humorem a na pierwszy plan wysunął się Ksawery hr. Orłowski. W komedyjkach francuskich: „Caprice“ Musseta grali Romanowa hr. Potocka, panna Gina de Aranjo i p. Stefan Skrzyński a w „Gros chagrin“ Courteline'a tylko te dwie panie. Hr. Elżbieta z ks. Radziwiłłów Potocka olśniewała salę swą świetną grą i wspaniałemi toaletami. Jej partnerka, cudownej urody młodziutka panna Gina de Aranjo, jest naprawdę fenomenalnem zjawiskiem w towarzystwie tutejszym. Pochodzi ona z Brazylii, a rodzina jej za panowania cesarza Dom Pedra piastowała wysokie dostojeństwa u dworu. Po upadku cesarstwa i wprowadzeniu republiki w Brazylii państwo Aranjowie, zachowując ścisłą przyjaźń z rodziną hrabiostwa d'Eu (córki i zięcia cesarza Dom Pedra) przenieśli się do Paryża. Tu ich poznała hr. Romanowa Potocka i zaprosiła do Łańcuta. Właśnie przed paru tygodniami pani Aranjo przybyła do niej w gościnę ze swą córką, a hr. Romanowa widząc jakie nie pospolite talenty posiada ta młoda panienka, zaprosiła ją do wzięcia udziału w przedstawieniu amatorskiem. Panna Gina de Aranjo posiada prześliczny głos mezzosopranowy, a prócz tego jest jeszcze kompozytorką i zaprodukowała swoje własne utwory p. t. „Les cloches plaintives“ i „Les Bigarreaux“, które miały ogromne powodzenie.

Koncertową część przedstawienia wypełnił kapelmistrz opery tutejszej p. Ribera odegraniem na fortepianie „Feuer-Zauber“ z Walkiryi R. Wagnera. P. Ribera towarzyszył też na fortepianie p. Aranjo do śpiewu.

W sprawie rady powiatowej w Nowym Sączu otrzymujemy od posła do Rady państwa Jana Potoczka następujące wyjaśnienie z prośbą o ogłoszenie pod adresem tejże rady:

„W sprawie ukonstytuowania się rady powiatowej Nowosądeckiej, mogę Sz. P. P. tamtejszym moim wyborcom tyle donieść: Dnia 16 bm. udałem się do kompetentnej władzy w danej sprawie i otrzymałem następującą odpowiedź: „obecnie po sprawdzeniu metrykalnem tożsamości osoby członka nowowybranej rady powiatowej Dziurbila, ukonstytuowanie rady już w najbliższych dniach nastąpi.“ Wobec takiego oświadczenia. uważam za stosowne wstrzymać się z wniesieniem interpelacyi w tej sprawie do rządu.

Jan Potoczek

poseł do Rady państwa.

Przeniesienia. (Tel.) „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego J. Szwedzińskiego z Trembowli do Sokala, komisarza powiatowego B. Kudelskiego z Sokala do Trembowli, koncepistę namiestnictwa K. Starosolskiego z Gródka do Lwowa, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa F. Danielca ze Zborowa do Gródka i Czesława Eckhardta ze Lwowa do Zborowa.

Kroniczka literacko-artystyczna,

Stanisław Koźmian. „Podróże i polityka". Część trzecia. Kraków. Nakł. drukarni *Czasu.* (Z. S. W ostatnim tomie dzieł swoich zawarł Stanisław Koźmian wszystkie swe prace publicystyczne, pisane w ostatnim roku ubiegłego stulecia. Więc: korespondencję z Wiednia, rozpoczętą w styczniu, zakończoną w czerwcu; następnie listy z Wystawy powszechnej w Paryżu; wreszcie — jako duchowy finał książki — jesienne notatki z wrażeń, odczutych w Rzymie, w końcu wiekowego jubileuszu. Całość tworzy razem jakby anegdotyczną historję 1900 roku, opowiadaną niemal z dnia na dzień, z właściwą autorowi werwą i wdziękiem. Czyta się ją z prawdziwą przyjemnością i zajęciem, tętni w niej bowiem pulsem żwawym bliskie nam polityczne, towarzyskie, literackie i artystyczne życie całego świata.

Marja Konopnicka. „Głosy Ciszy". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1906. (Z. S. Zawarty w tym wytwornie wydanym tomiku cykl wierszy lirycznych, pod napisem „Głosy Ciszy", wraz z drugim, mieszczącym się w tejże samej książeczce, a zatytułowanym „Z ksiąg ducha", tworzy jakby harmonijną gradację pokrewnych sobie dźwięków, rozmyślań, wzruszeń i wrażeń. Nie wzbijają się one polotem natchnienia, ani doskonałością kunsztu nad dawniejsze utwory Konopnickiej, wzorowane przeważnie na dziełach wielkich romantyków, albo francuskich Parnasyanów, jednoczą się zato duchem, a nawet poniekąd i formą z kierunkami i kształtami najnowszej naszej poezji. Jest to prawdopodobnie bezwiedny wpływ suggestji, zupełnie naturalnej w czasach dzisiejszych. Chętnie, lub mimowoli, należy znowu do współczesnej nam epoki.

Juljusz Tenner. „Technika żywego słowa". Z dwudziestu rycinami w teksçie. Lwów, nakład księgarni H. Altenberga 1906.

(Z. S.) Doskonała książka, stanowiąca poniekąd praktyczne uzupełnienie dawniej przez tegoż samego autora napisanej p. t.: „Estetyka żywego słowa." Polecamy ją naszym pedagogom, mówcom parlamentarnym i artystom dramatycznym, jako rzecz zupełnie aktualną.

„*Poradnika językowego*" nr. 2. zawiera: „O akcencie w języku polskim" przez Ignacego Steina; „W sprawie pisowni naszej" przez W. Staniszewskiego: „O użyciu litery j" przez F. Ruszkowskiego. Zapytania i odpowiedzi. Pokłosie. Roztrząsania. W dziale sprawozdań z książek ocena „Zasad interpunkcji polskiej" ks. B. E. Górala, przez Romana Zawilińskiego.

Ze świata

5000 koron nagrody obiecuje policja nowojorska za schwytanie zbiegłego do Europy 20 letniego fotografa Franka Browna. Brown odsiadywał karę więzienną w Sing Countre za śmiałe kradzieże z włamaniem, jakich dopuścił się w różnych miastach amerykańskich. W ostatnich czasach włamał się do gmachu kasy oszczędności w New Jorku i wtedy to obiecano 2 tys. dolarów (10.000 kor.) za przytrzymanie go. Pewien policjant aresztował wówczas Browna przy wsiadaniu na okręt, udający się do Europy i został przez niego ciężko zraniony. Mimo to zbrodniarz został wtedy schwytany i osadzony na mocy wyroku sądowego w więzieniu Sing Countre, skąd właśnie umknął.

Majątek monarchów. W niedawno wydanej broszurze przytacza pewien profesor brukselskiego uniwersytetu, bardzo interesujące szczegóły o majątku króla belgijskiego, będącego zarazem władcą Kongo. Przeważna część posiadłości królewskich leży w Kongo, i rozpościera się na 289.357 klm. kw., czyli przewyższa dziesięciokrotnie powierzchnię Belgji. Zbiór samego kauczuku w ostatnich 10 latach wynosił 11.534 tonn, gdyby więc liczyć tonnę po 7000 franków, uczyniłoby to 80 milionów franków. W ostatnich dziesięciu latach zakupił król Leopold w Ostendzie i Bruksellі domów za 15 milionów franków. Roczne dochody króla z państwa Kongo oblicza ów profesor na 20 milionów, zaznaczając przytem, że król Leopold II umieścił w afrykańskich posiadłościach główną część swych kapitałów. „Gaulois" dodaje do tego kilka uwag o majątkowych stosunkach monarchów i zaznacza, że prezydenci są stosunkowo bardzo skromnie uposażeni. Państwa nie troszczą się też wcale o wdowy i dzieci po prezydentach, podczas gdy owdowiałe monarchinie i ich dzieci otrzymują apanaże. Prezydent Stanów Zjednoczonych, który otrzymuje 8000 dolarów rocznie, nie może nic zaoszczędzić, tak samo jak prezydent rzeczypospolitej francuskiej, pobierający 1.200.000 marek rocznej pensji. Listy cywilne panujących są znacznie wyższe, ale też i monarchowie mają inne wydatki. Czasami monarcha musi płacić długi swego poprzednika, jak to się właśnie zdarzyło królowi Humbertowi, zmuszonemu zapłacić zobowiązania dłużne Wiktora Emanuela jakoteż królowi Oskarowi II szwedzkiemu, który spłacał długi brata swego Karola XV. Wiktor Emanuel pozostawił przeszło 60 mil. długów, choć lista cywilna króla włoskiego jest jedną z najwyższych w państwach konstytucyjnych wynosi bowiem 16 milionów lirów. Król musi jednak utrzymywać około 20 zamków, z których nie ma żadnych prawie korzyści.

Król Humbert który był dobrym i sk... administratorem, zostawił spuściznę synowi, posiadającemu obecnie około 20 milionów lirów osobistego majątku. Król hiszpański pobiera 8.450.000 pezetów (6 milionów franków) Alfons XII był bardzo oszczędny i mawiał, że woli być „un rey detronato, pero no tronado", co nie da się przetłomaczyć dosłownie, lecz znaczyć ma mniej więcej: „lepiej być zdetronizowanym królem — jak zbankrutowanym". Póki król Alfons XIII był nieletnim przyrabiała majątku i królowa wdowa i dzięki temu mógł król wyposażyć swoje siostry, dając im po 5 milionów w posagu i pozostawiając ... 10 milionów franków. Przyszła królowa hiszpańska nie wniesie wprawdzie wielkiego posagu ... w każdym razie otrzyma go od matki ks. Henrykowej Battenberg, którą liczą na pół miliona funtów szterlingów majątku, odziedziczonego po królowej Wiktorji. Królowa angielska, Wiktorja, pozostawiła wprawdzie bardzo znaczny spadek bo 200.000.000, ale też miała wielu spadkobierców. Król Edward VII. pobiera tak jak jego matka — 1? milionów franków. Królowie portugalski i grecki uchodzą za bardzo zamożnych osobiście, bo listy ich cywilne nie bardzo są wysokie. Najbiedniejszymi z pośród panujących europejskich są: Król szwedzki pobierający około 2 milionów franków, król duński z listą cywilną nie przenoszącą 1,600.000 franków, królowa holenderska pobierająca 2.400.000 fr., lecz posiadająca znaczny majątek osobisty, król serbski otrzymujący 1.200.000 fr., król norwegski 675.000 fr., wielki książę luksemburski 200.000 fr., książę czarnogórski — 100.000 fr.. Trudno obliczyć listę cywilną samowładców do jakich należą car i sułtan. Car, oprócz dochodów z dóbr apanażowych ma 40 milionów z listy cywilnej. Oficjalna lista cywilna Sułtana wynosi około 20.000.000 fr., lecz wedle zapewnień dobrze poinformowanych ma on być kolosalnie bogatym i jest najbogatszym panującym w Europie.

Berlińskie szulernie. Czasopismo „Deutsche Konfektion" rozpoczęło ostrą kampanię przeciwko klubom berlińskim, w których uprawianą jest gra hazardowa. Niedawno pismo to zwracało uwagę na klub „Berolina", obecnie zaś powstaje przeciwko „Klub des Westens", znajdującemu się w pałacu Alt-Bayern przy ul. Poczdamskiej. Uprawianym tam jest „*Baccart tournant*", a pomimo, iż oficjalnie w grę tę wolno stawiać tylko gotówkę, to gracze uciekają się do kredytu, przewyższającego często ich odpowiedzialność finansową. Klub ma podobno do 85.000 marek wierzytelności u graczów i posiada wiele czeków niemożliwych do zrealizowania. Interesa klubu mimo to idą znakomicie, rozszerzono lokal klubowy, za szczupły do pomieszczenia licznych członków. — Czynsz z lokalu wynosi 30000 marek rocznie. „Deutsche Konfektion" grozi ogłoszeniem nazwisk klubowców i osób prywatnych, uprawiających grę w hazardy, jeśli życzliwe ostrzeżenia obecnie nie powstrzymają ich od dalszej szulerki. „Żaden kupiec" — dodaje czasopismo choćby był nawet zamożnym, nie jest jeszcze na tyle bogatym, aby mógł przegrywać dziesiątki tysięcy w ciągu jednej nocy".

Potęga aliansu. Paryski „Petit Journal", ku pociesze kompatryotów niepewnych o miliardy, ulokowane przez Francję w Rosji, opowiada następującą historyjkę, jaka miała się zdarzyć w Petersburgu. Podczas święcenia wody w święto Jordanu pewna artystka francuska obecna na procesji cerkiewnej, stanęła blisko cara i wpatrywała się w niego uporczywie. Car wysłał adjutanta z poleceniem, aby się dama usunęła. Adjutantowi mimo perswazji nie udało się nakłonić Francuski do ustąpienia z zajętego przez nią miejsca. Trudno było używać przemocy podczas uroczystości cerkiewnej, więc adjutant powrócił do cara i zaraportował: „Najjaśniejszy panie, jest to aktorka francuska z Theatre-Francais", nazwiskiem mademoiselle Robinson". Car miał odpowiedzieć: — „O, jeśli jest Francuską, to musisz ją pan bezwarunkowo zostawić w spokoju!"

Rada państwa.

Reforma wyborcza.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Wiedeń 23 lutego.

Zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia Izby panów prezydent Vetter udziela głosu prezydentowi ministrów Gautschowi.

Schoenerer: Co z naszym wnioskiem nagłym? Chcemy gwarancyi, że dziś przyjdzie pod obrady!

Mowa prezydenta ministrów Gautscha.

Prez. min. Gautsch: Wysoka Izbo! Imieniem rządu mam zaszczyt, spełniając przyrzeczenie dane tu 28 listopada, przedłożyć następujące projekty: 1) projekt ustawy, zmieniającej paragrafy 1, 6 i 7 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa;
2) projekt ustawy dotyczącej wyboru członków Izby posłów wraz z ordynacyą wyborczą do Rady państwa; 3) projekt ustawy w sprawie postanowień karnych dla ochrony wolności wyborów (Żywe oklaski); 4) projekt ustawy uzupełniającej paragraf 16 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 o reprezentacji państwa; 5) projekt ustawy na podstawie której zmienia się ustawę dotyczącą regulaminu obrad Rady państwa.

Głosy z ław wszechniemców: znieść § 14!

Pr. min. Gautsch: Fakt ten dowodzi, że wszystkie ataki nie zdołały wstrzymać rządu od jego akcji, którą uznał raz za słuszną i tą drogą pójdzie dalej (Oklaski i rozmaite wykrzyki.)

Przedewszystkiem zamierzam krótko naszkicować główne wytyczne tej reformy. Przedłożenie polega na zasadniczej myśli usunięcia wszelkich przywilejów wyborczych i cenzusu. (Oklaski i różne wykrzyki). Nowa Izba posłów składać się ma z 455 członków, wyszłych z wyborów pojedyńczych. Wyjątek z tej zasady zrobiono tylko dla okręgów wyborczych w Galicji (wykrzykniki), gdzie utworzono okręgi, wybierające po dwóch posłów. W okręgach tych każdy jest uważany za wybranego, który otrzymał więcej jak ⅓ wszystkich oddanych głosów. Ta forma prawa wyborczego odpowiada w szczególności stosunkom osiedlenia ludności we wschodnich częściach kraju i zapewnia mniejszościom narodowym reprezentanta (okrzyki). Ponieważ, jak jeszcze obszerniej wyłuszczę, rząd w przedłożeniu chciał wszystko uczynić, aby narodowe straty prawa wyborczego zostały o ile to możliwe zażegnane, a utworzenie narodowo jednolitych okręgów wyborczych w Galicji wschodniej byłoby, wobec braku granicy językowej niemożliwe do przeprowadzenia, aby więc milion Polaków nie znalazł się bez reprezentacji, wybrano wspomniany wyżej sposób wyjścia. Stosowaliśmy się przytem do propozycji namiestnika Galicji, który z pewnością jest doskonałym znawcą kraju i jego stosunków etnograficznych.

Przy rozdziale mandatów należało baczyć na pewne względy, aby przedłożyć reformę możliwą politycznie. To było powodem, dla którego dotychczasowa liczba przedstawicieli poszczególnych krajów została bezwarunkowo zatrzymaną (żywe oklaski) i została tylko tam zwiększoną, gdzie były ważne po temu przyczyny, gdzie liczba ludności....

Pos. Schalk: Aby sławizować!

Br. Gautsch... i wreszcie stan oświaty, za tem przemawiały. Oświadczam jednakże już w tej chwili, z całą stanowczością, że ścisły matematyczny rozdział mandatów, według jakichkolwiek wewnętrznych stosunków, jest rzeczą wprost niemożliwą. (Wykrzykniki na ławach wszechniemców, głosy: spokój!)

Br. Gautsch: Nie ma bezwarunkowo słusznej miary cyfrowej dla ilości reprezentantów. Reforma wyborcza nie jest zagadnieniem rachunkowem. (Żywe przerywania na ławach wszechniemców.) Łatwo można pojąć, że każda partja żąda dla siebie największego przyrostu sił i, że stara się wszystkie momenta przemijające za tem, ugrupować w sposób dla siebie naj

korzystniejszy. Lecz choćby ta lub owa partja doznała małego osłabienia cyfrowego (żywe przerywania u wszechniemców), to sprawa ta suto będzie powetowaną przez to, że przyszłość stronnictw oprze się na masach ludności (żywe oklaski i brawa, przerywania ze strony wszechniemców,) że mandaty ich będą zdobyte w powszechnem głosowaniu, nadane więc niejako przez cały naród (żywe przerywania u wszechniemców oraz oklaski w Izbie.)

Niezmiernie ważny wydaje mi się stosunek między reformą wyborczą a kwestją narodowościową próbą bowiem wartości jakiejś ustawy politycznej w Austrji jest jej stosunek do kwestji narodowościowej. Jeżeli ona może się przystosować do systemu politycznego instytucji, bez znacznej zmiany narodowego stosunku sił, wtedy jej żywotność wzrasta. Dlatego rząd uważa to za punctum salieus reformy, czego od samego początku był świadom i co dokładnie rozważył. Wiemy, że tu lub owdzie powstanie niezadowolenie, kto jednak bez przesądów zważy te ogromne trudności, na które natrafia przedłożenie ustawy o powszechnem prawie głosowania w państwie różnorodnem pod względem narodowościowym, ten uzna dobre chęci i sprawiedliwe stanowisko rządu. (Ogromna wrzawa; chwilami nie może premier mówić. Prezydent hr. Vetter nieustannie dzwoni).

Panowie, dla rozwiązania kwestji narodowościowej uwzględniono w pierwszej linji zasadę terytorjalności, stwarzając o ile możności narodowo jednolite okręgi wyborcze; zaszliśmy przytem do najmniejszej jednostki, do gminy miejscowej. Wyjątek z tej zasady uczyniono tylko dla Moraw, gdzie projektowane są grupy wyborcze na zasadzie narodowościowej uczyniono dalej wyjątek dla Galicji, celem umożliwienia reprezentacji mniejszości.

Te zarządzenia spowodują, że wybory w przyszłości nie będą się odbywały pod hasłem waśni narodowych, stronnictwa ukształtują się zdrowo na zasadzie ekonomicznej, socjalnej i kulturalnej. Podporządkowanie kwestji narodowościowej w nowej ustawie wyborczej sprowadzi także korzyść ze względu na siłę reprezentacji narodowych. Bywało bowiem dotąd, że znaczna część wszystkich narodowości była reprezentowaną przez posłów zupełnie obcej narodowości. W nowej ustawie to będzie niemożliwem, a przynajmniej powstaną bardzo znaczne ulepszenia w tym kierunku. W 9 krajach z ludnością mieszaną, a to w Czechach, Morawach na Śląsku, w Galicji, Bukowinie, Styryi Karyntji Gorycyi, Gradysce, i Istryi, z 19 miljonów mieszkańców jest obecnie pod względem narodowościowym reprezentowanych tylko 15 miljonów, podczas gdy 4 miliony są reprezentowane przez posłów innej narodowości.

Te cztery miliony zmaleją obecnie do 1 mil. 173 tys. tak, że zamiast 15 milionów obecnie 18 milionów będzie reprezentowanych przez swoich rodaków (Oklaski). Narodowo nie reprezentowane mniejszości, które dotychczas stanowiły w tych krajach 20 procent ludności, będą wynosiły w przyszłości jeszcze tylko 6 proc. Jest to korzyścią narodową dla wszystkich narodów Austrji.

Formę prawa wyborczego proponuje rząd bezwarunkowo, jako wybory bezpośrednie (Oklaski.)

Od wprowadzenia obowiązku wyborczego rząd odstąpił. Bardzo szczegółowo rozważył rząd sprawę osiedlenia, chcąc otrzymać możliwie jednolite narodowo okręgi wyborcze. Musiano wystrzegać się zbyt szybkich zmian w ich składzie przytem unikano także zbytniego rozszerzania czasu osiedlenia. Dlatego rząd proponuje jednoroczne osiedlenie w gminie, w dniu rozpisania wyborów.

Rząd zdecydował się proponować ostre ustawodawcze zarządzenia celem uniknięcia wszelkiej formy nielegalnego terrorystycznego wpływu na wyborców, wobec możliwości wielkiej agitacji z powodu powszechnego prawa głosowania oraz wobec oczekiwanego ostrzejszego wystąpienia społecznych przeciwieństw przy wyborach. Rząd nie zamierza stawić przeszkody agitacji żadnego ze stronnictw, jeżeli to obracać się będzie w ramach ustawy. Wybory jednakże powinny być nietylko powszechne, ale także wolne. (Żywe oklaski) Każdy wyborca powinien módz oddać swoją kartę głosowania według swego przekonania.

Rząd uważa dalej za swój obowiązek, wcześnie postarać się o to, aby Izba, która wyjdzie z powszechnego prawa głosowania, otrzymała gwarancję, że będzie mogła spełnić swe zadanie, i w tym celu proponuje rząd zmianę regulaminu, celem zapewnienia szybszego tempa prac, bez naruszenia swobody parlamentarnej. Propozycje rządu wolne są od wszelkich szykan, a mają jedynie na celu zapewnienie uchwalenia najpilniejszych przedłożeń rządowych, dotyczących interesu państwa jak i ludności. — Tylko na wypadek cięższych wykroczeń przewiduje przedłożenie zaostrzenie środków dyscyplinarnych (żywe oklaski — protesty u wszechniemców). Podobnie proponuje rząd, idąc za głosem opinii publicznej, aby za ciężkie wykroczenia przeciw honorowi osób stojących poza Izbą, wprowadzono naganę.

Co się tyczy zamierzonej przez rząd reformy Izby panów, to grupy Izby panów oświadczyły się przeciw niej, w połączeniu z reformą wyborczą. Jedynie aby reformie wyborczej nie stawiać trudności, odstąpił rząd od wnoszenia obecnie tego przedłożenia (oklaski). Natomiast pożądanem uzupełnieniem powszechnego prawa wyborczego jest, że dziedzicznie mianowani członkowie Izby panów mogą być także wybrani do Izby posłów, przyczem na czas trwania mandatu w Izbie posłów, tracą prawa członka Izby panów.

Rząd uważa za wykluczoną, zasadniczą zmianę postanowień tego przedłożenia, o ile odnoszą się one do zniesienia kurji i do usunięcia wszelkiego cenzusu, jednakże nie odmówi swej czynnej pomocy, ażeby co do innych kwestji osięgnąć kompromis między stronnictwami.

Przechodząc do omówienia większości przyszłej Izby, i do stosunku reformy wyborczej do narodowego stanu posiadania, wywodzi bar. Gautsch, że także w nowej Izbie żaden naród nie będzie miał większości, a każdy naród będzie zmuszony do tworzenia części większości i uprawiania polityki aliansów. — Każda narodowa większość byłaby eksperymentem nie rokującym długiego żywota. Tylko narodowy kompromis może zapewnić spokój i trwałe posiadanie praw narodowych (oklaski). Przyszłość Austrji polega na tem, że narody, zajmujące najwybitniejsze stanowisko pod względem kulturnego rozwoju, zamiast jak dotychczas marnować swe siły bezowocnie we wzajemnej walce, złączą się teraz w pracy publicznej. (Długotrwałe oklaski; przerywania u wszechniemców).

Bar. Gautsch powtarza, że starał się narodowy stan posiadania największych stronnictw, uchronić przed uszczerbkiem. Mimo wszystko jednak, nie można zamilczeć, że opór przeciw reformie wyborczej zwraca się głównie przeciw zasadzie równego prawa wyborczego. Można z całą pewnością twierdzić, że reforma wyborcza nie została przedsięwzięta w interesie jakiegokolwiek stronnictwa, najmniej zaś w interesie partji socjalno-demokratycznej. Wynikła ona z konieczności oparcia parlamentu na silniejszych, jak dotychczas, podstawach (żywe oklaski.) Jeżeli jednak podnoszą się ponowne twierdzenia, że właściwa korzyść z ustawy, przypadnie socjalistom, to jeżeli się chce poważnie zwalczać socjalistów, należy im wytrącić z ręki najskuteczniejszą broń, tj. oskarżenie, rzucone państwu, że mniej zamożne klasy wyzute są z praw politycznych, inne zaś uprzywilejowane. Jeżeli socjalni demokraci tę skuteczną broń stracą, to walka przeciw nim, gdybyśmy do niej byli zmuszeni, prowadzoną będzie na podstawie równych praw i wtedy, jeżeli będziemy do tego zmuszeni, prowadzić ją będziemy o wiele skuteczniej na polu równych praw (oklaski.)

Mam zbyt wysokie pojęcie o wartości sił podtrzymujących państwo, aby przypuszczać, że potrzebuje ono sztucznej ochrony przez przywileje. Wszędzie, gdzie istnieje powszechne prawo głosowania, wzrastają także stronnictwa burżuazyjne (żywe oklaski). Będzie więc to samo i w Austrji (oklaski; przerywania u wszechniemców).

Rzucając pogląd na ustępującą erę parlamentarną, stwierdza minister, że Izba posłów była bezbronną wśród burzy obstrukcji, i okazała się niemoc twórcza reprezentacji interesów, stosownie do tego, jak reprezentacja ta pomału zatracała czucie z nowemi, ogólnymi prądami. Dlatego reprezentacja państwa musi być postawioną na nowych podstawach, któremi może być tylko powszechne prawo głosowania, nie podlegające żadnym innym ograniczeniom, jak tym, które wynikają z historji i właściwości Austrji. Jeżeli czynimy poważną próbę stworzenia wielkiego dzieła politycznego zrównania, musimy pozostać także w zgodzie z widocznemi tendencjami rozwoju naszego życia społecznego. Bez głębokiej powagi moralnej, nie można stworzyć tak wielkiej rzeczy (oklaski). Jeżeli dotychczasowe polityczne klasy głosować będą za tą reformą, mieć będą świadomość, że przyczyniły się do wielkiego postępu politycznego, a także i do spokoju społecznego. (Żywe oklaski.)

Co się tyczy mojej osoby, spodziewam się, że ref. wyborcza wskrzesi parlament austrjacki na podstawie równego prawa dla wszystkich (Oklaski.)

Schoenerer: Nie chcemy być postawieni na równi z polskimi żydami.

Gautsch. Ponieważ przejęty jestem tem przekonaniem, występuję do walki ze spokojnem i czystem sumieniem, której niebezpieczeństwa jestem świadom. Jestem winien sprawie, abym wytrwał do ostatniej chwili. Dopóki wszystkie środki lojalnej walki nie będą wyczerpane, nie biorę broni (żywe oklaski), ale także choćbym i uległ, będę miał świadomość, że sprawa moja nie była bezużyteczną (Oklaski). Osoby ustępują, ale idee zostają. Mój upadek nie będzie oznaczał upadku reformy wyborczej (Długotrwałe oklaski; wykrzyki u wszechniemców; bar. Gautsch odbiera gratulacje).

Dalsze obrady.

Następnie obradowano nad nagłym wnioskiem wszechniemców o uregulowanie kwoty z Węgrami. Wniosek odrzucono.

Następne posiedzenie.

Posiedzenie zamknięto. Następne 6 marca. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie reformy wyborczej.

Telegramy.

(Z dnia 23-go lutego.)

Bunty wojskowe.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Zbuntowany pułk kozaków urupskich poddał się i ponownie złożył przysięgę na wierność. Całe zajście przedstawiono w rozmiarach przesadzonych.

Taryfa cłowa.

Petersburg. Zatwierdzona przez cara ogólna taryfa cłowa wchodzi w życie z dniem 1-go marca.

Z Hiszpanji.

Madryt. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie poddania sądom wojskowym występków przeciw armji i ojczyźnie.

Prezydent ministrów Moret wyraził życzenie, aby dyskusję ograniczono. Przedstawił on zajścia w Barcelonie i zaprzeczył, jakoby należało dopatrywać się w nich rokoszu.

Izba przyjęła ustawę w sprawie organizacji policji w Barcelonie.

Zburzenie misji w Chinach.

Londyn. Do dziennika „Tribuna" donoszą z Pekinu, że rząd chiński zapłacił odszkodowanie za zburzenie misji w Czangpu oraz ukarał urzędników i osoby winne napadu.

Tokio. (B. Reutera). Cesarz japoński przyjął na uroczystej audjencji ks. Artura Connaught który wręczył mu imieniem króla Edwarda order Podwiązki. Cesarz odwiedził następnie księcia i prosił o zapewnienie króla, że przywiązuje wielką wagę do tego znaku przyjaźni i życzliwości.

LISTY

pod znakami: J. B. 305 — H. C. 412 — S. B. — są do odebrania w Administracyi »Głosu Narodu«. Uprasza się strony, które podawały ogłoszenia pod powyższemi literami o zgłoszenie się po odbiór tych listów w najbliższym czasie. 410 3

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré
W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Tomaszewskiego.